

# ZOBACZ JEZUSA



**Wizja Ellen G. White zapisana w  
„Doświadczenia i Widzenia oraz  
Dary Ducha”, s. 64-65**



**Wydawało mi się, że siedziałam zrozpaczona, z twarzą zakrytą rękoma i myślałam, że gdyby Jezus był na ziemi, udałabym się do Niego, upadła Mu do nóg i opowiedziałam Mu o wszystkich moich cierpieniach. On nie odwróciłby się ode mnie, ale przeciwnie, zlitowałby się nade mną, a ja bym Go miłowała i zawsze Mu służyła.**

**Właśnie wtedy otworzyły się drzwi i weszła osoba o wspaniałej postawie i pięknym obliczu. Przyglądając mi się ze współczuciem rzekła: „Czy pragniesz widzieć Jezusa? On jest tutaj i jeśli chcesz, możesz Go zobaczyć. Weź wszystko co masz i chodź za mną.”**



**Słuchałam tych słów z niewypowiedzianą radością i zadowolona bardzo, zabrałam moją niewielką własność, różne cenne ozdóbki i poszłam za moim przewodnikiem.**



**On zaprowadził mnie do stromych i widocznie chwiejnych schodów.**

**Gdy zaczęłam wchodzić po stopniach, polecił mi patrzeć w górę, abym nie dostała zawrotu głowy i nie upadła, gdyż wielu innych, którzy wchodzili po stopniach, spadło, nie dochodząc szczytu.**



**Wreszcie doszliśmy do ostatniego stopnia i stanęliśmy przed drzwiami.**

**Tutaj mój przewodnik polecił mi zostawić wszystkie moje rzeczy, które przyniosłam ze sobą. Chętnie to uczyniłam,**

**a wtedy otworzył drzwi i kazał mi wejść.**



**W następnym momencie stałam już przed Jezusem. Nie można było się pomylić co do tego pięknego oblicza. Taki promienny wyraz życzliwości i majestatu nie mógł należeć do nikogo innego.**

**Kiedy spojrzał na mnie, natychmiast wiedziałam, że dobrze Mu są znane wszystkie szczegóły mojego życia, jak również wszelkie moje wewnętrzne myśli i uczucia.**



**Odczuwając, że nie jestem w stanie znieść Jego badawczego wzroku, usiłowałam zastąpić się przed Jego spojrzeniem, lecz On z uśmiechem podszedł do mnie i położywszy rękę na mojej głowie rzekł: „Nie bój się”!**

**Brzmienie Jego słodkiego głosu przeniknęło moje serce, napętniając je taką błogością, jakiej dotąd nigdy nie zaznałam.**



**Czułam się nadzwyczaj szczęśliwą,  
abym mogła przemówić słowo, ale  
opanowana nieopisaną radością  
padłam Mu do nóg.**

**Kiedy leżałam tak bezradna na  
ziemi, przesuwały się przede mną  
sceny piękna oraz chwały. Zdawało  
mi się, że osiągnęłam już  
bezpieczeństwo i spokój nieba.**



**Wreszcie wróciły mi siły i podniosłam się z ziemi. Miłującymi oczyma Jezus patrzył na mnie, a Jego uśmiech napętniał moją duszę radością. Jego obecność napętniała mnie świętą czią oraz niewystłowioną miłością.**

**Mój przewodnik otworzył teraz drzwi i wyszliśmy oboje.**

**Potem kazał mi zabrać wszystkie moje rzeczy, które pozostawiłam przed drzwiami.**



**Gdy już to uczyniłam, podał mi zielony, mocno zwinięty sznurek. Polecił mi przyłożyć go do serca i jeśli bym kiedykolwiek chciała zobaczyć Jezusa, muszę ten sznurek wyjąć i rozwinąć go tak daleko, jak tylko będę mogła. Przestrzegł mnie, abym nie trzymała go długo zwiniętym, bo by się poplątał i trudno byłoby go na nowo rozwinąć.**





**Przycisnęłam sznurek do serca i uradowana, schodziłam po wąskich schodach, chwając Pana, opowiadając wszystkim tym których spotkałam, gdzie mogą znaleźć Jezusa.**

**Sen ten dodał mi nadziei. Moim zdaniem, ów zielony sznurek był dla mnie symbolem wiary, a piękno i prostota polegania na Bogu, zaczęła świtać w mojej zaćmionej duszy.**

